



# GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela, 22 Kwietnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 109.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

**PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSE**

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartałnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.  
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr.  
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

**OGŁOSZENIA**

Nadestawiając przedruk tekstów za wiersz poft. lub jago  
miejsca 50k; reklamy za tekst w 20 k; wyszycia 15 k  
niekolegi 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wycis.

Każde ogłoszenie najniżej 20 kop

„Gazetę Łódzką” prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech, w okupacji niemieckiej i austriackiej.

## CZUWAJ!

O! jak są różne przed prawdy mistrzynią,  
Orły... choć wszystkie jeden hałas czynią!  
(Stowacki).

Wierna niezachwianym swym zasadom i celom, redakcja „Gazety Łódzkiej” pragnie w dniu dzisiejszym, w dniu Święta harcerstwa polskiego, poświęcić kącik w swym piśmie tej Jutrzence przyszłości naszej, jaką bezspornie jest młodzież polska.

Praca nasza rozpoczęta została w zaiste niezwykle trudnych warunkach, gdzie każda myśl odrodzenia podawana była czytelnikom naszym w obstronkach byle ujść czujnego oka i ucha nieprzeznaczonych opiekunów Północy.

Z ostatnim trzaskiem nabijki kozaka, uchodzącego za Wisłę z przastarych murów stolicy naszej, runęły w niepowrotną bezden okowy caratu.

Idea niezawisłej myśli i niepodległej Ojczyzny, tak głęboko zakorzeniona w sercu każdego Polaka, znalazła możliwość ujawnienia się w promiennym świetle dziennem.

Dławiłone prześladowaniem organizacje podniosły dumnie swe sztandary, na których jaśniały szczytne hasła: Wolności, Równości i Braterstwa!

Jednymi z pierwszych były uduchowione zastępy młodzieży naszej, łączącej się w szlachetny Związek Harcerstwa Polskiego, z którego wyrosło nowe pokolenie bohaterów, potrafiących być murem granitowym Niepodległej Ojczyzny.

Dziś po raz pierwszy skauti polscy mają możliwość obchodzenia swego święta, niekrepowani więzami biurokratycznych rządów rosyjskich.

W dniu tym uroczystym redakcja „Gazety Łódzkiej” się pozdrowienia pożytecznej i urabiającej naszą dzielną młodzież w duchu etycznym organizacją.

— Czuwaj! Młodzieży Polskiej!...  
Redakcja.

## Twórca skautingu.

Twórca skautingu Robert Stephenson Smyth Baden-Powell ujrzał światło dzienne w Londynie 22 lutego 1857 roku.

Ojciec Roberta umarł, kiedy ten ostatni miał zaledwie lat 4 — wychowaniem pozostałych dzieci zajęła się matka.

Przyszły Skaut Naczelny od dzieciństwa okazywał zamiłowanie do rysunków i wycinków z papieru, co skutkowało zarówno dobrze prawą, jak i lewą ręką.

W 1870 roku Robert wstąpił do znanej szkoły publicznej w Charterhouse. Charakterystyczną cechą tej szkoły jest, że wychowawcy jej zachowują między sobą koleżeńskie stosunki przez całe życie.

O zdolności młodego chłopca świadczy fakt, że w przeciągu trzech lat przeszedł kurs sześciu klas, poczem wstąpił do szkoły w Godalming, będąc zawsze jednym z najpierwszych uczniów, lubianym przez współtowarzyszów nauki i wychowania, a przytem namiętnie uprawiającym wszelkie sporty.

Po ukończeniu szkoły zapisał się w roku 1876 jako podporucznik do 13 pułku huzarów, stacjonowanego w Indjach.

Postępy Baden-Powella w służbie wojskowej były niestanne. Już w roku 1878, po przejściu kursu wojskowego, otrzymał świadectwo jako topograf pierwszej klasy, następnie zostaje instruktorem strzeleckim części garnizonu.

W roku 1882 Baden-Powell przyjmuje udział wraz ze swym pułkiem w wojnie afganistańskiej. W tymże roku zostaje mianowany adiutantem pułkowym (stopień kapitana) i pułkowym instruktorem strzeleckim, a w następnym roku majorem brygady kawalerii w Meerut.

Poza pracą służbową wydaje wiele podręczników wojskowych, jak na przykład: „Podręcznik kawalerii” i „Wywiady i skautowanie”, które zyskują mu uznanie ministerjum wojny.

W roku 1892 Baden-Powell uzyskuje stopień majora brygady.

Nie będziemy tutaj zastanawiać się nad przejściowymi etapami kariery wojennej generała, gdyż zajęło by to nam zbyt wiele miejsca, zaznaczymy tylko, że najświetniejszym uczynił Baden-Powella wojna południowo-afrykańska (1899—1903) podczas której dosłużył się stopnia generała-porucznika, zdobył najwyższe odznaczenia wojskowe, oraz popularne miano „bohatera Mafekinga”.

W marcu 1903 roku generał Baden-Powell objął w Anglii stanowisko generalnego inspektora jazdy.

Na sierpień 1907 roku przypada stworzenie przez generała organizacji skautów chłopców.

Drugi obóz skautowy utworzył Baden-Powell w roku 1908 w hrabstwie Northumberland w północnej Anglii.

W maju 1910 roku zasłużony generał opuszcza służbę wojskową, pragnąc w zupełności poświęcić się skautowi, który niezwykle spopularyzował się i począł przyjmować niezwykle szerokie rozmiary.

Trudno jest w krótkim szkicu biograficznym przedstawić wszystkie zalety bytygo żołnierza, jakie posiadał na polu wychowawczym młodzieży.

Zakreślony przez generała Baden-Powella ruch skautowy ma trzy cele:

- 1) wyrobienie indywidualnych charakterów,
- 2) pomaganie innym i
- 3) uczenie rzemiosł i sprawności skautowych.

Sam generał przyznaje w jednej ze swoich książek, iż przemysł ćwiczenia chłopców w skautowstwie powstał u niego w roku 1884.

Oznaka skautowa w kształcie linji jest tą samą, którą dawał skautom 5 pułk dragonów gwardji i wzięta jest ze „strzałki północnej” na kompasie, która na mapie służy do łatwiejszego orientowania się.

Przez Ruch Skautowy — pisze Baden-Powell chcemy również poza murami szkolnymi uzupełnić nauczanie w szkole. Dlatego też pracujemy w styczności z powagami wychowawczymi.

Po dwóch latach istnienia do skautu należało już 80,000 chłopców.

Należenie do skautu urabia i uszlachetnia charakter młodzieży. Dla przykładu weźmy trzecie prawo skautowe, które brzmi: „skaut ma obowiązek być użytecznym i pomagać innym”, jeśli zaś trudno mu będzie wybrać, którą z dwóch rzeczy zrobić, musi się spytać siebie samego: co jest moim obowiązkiem, to znaczy, co jest lepsze dla innych i tę rzecz właśnie wykonać.

„I musi uczynić wszystko, co jest w jego mocy, ażeby codzień wyświadczyć komuś przyjacielską przysługę”.

Określić dziś liczbę skautów na całej kuli ziemskiej jest niepodobniestwem, faktem jest wszakże, że organizacja ta przeniknęła w najdalsze zakątki ziemi, a działając w duchu umoralniającego, odrodzeniowego i uszlachetniającego, tem samem zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Sam fakt krzewienia się idei skautowskiej jest najwspanialszym i najzaszczytniejszym pomnikiem sławy dla twórcy skautingu generała Baden-Powella.

## Trzeci zlot skautów.

Trzeci wszechświatowy zlot skautów odbył się w Birminghamie w roku 1913.

Pierwsze dwa zloty odbyły się w roku 1909 i 1911, nie zajmujemy się jednak nimi, gdyż w zlotach tych polacy nie przyjmowali żadnego udziału, natomiast w zlocie birminghamskim przyjął udział oddział, złożony z 52 skautów polskich.

Reprezentację tego oddziału na trzeci Wszechbrytyjski zlot skautów stanowili: M. Affanasowicz — drużynowy, K. Nowak — skarbnik i I plutonowy, St. Marnasterski — II plutonowy i A. Małkowski — sekretarz.

Drużyna polska była podejmowana bardzo serdecznie; wyróżniała się ona roślnością uczestników i dziarskim wyglądem.

Dnia 5 lipca oddział polski podczas popisu wykonał ćwiczenia z zakresu gimnastyki szwedzkiej.

Następnego dnia przybył przed namioty polskie skaut naczelny, generał Robert Baden-Powell, któremu A. Małkowski złożył krótki raport o powstaniu ruchu skautowego w Polsce w roku 1911 i o jego dwuletnich rezultatach.

Raport swój A. Małkowski zakończył następującymi słowami:

„Wszyscy pragniemy, ażebyśmy zostali uznani jako Twój, sir Robercie, skauti, ponieważ przestrzegamy Twego prawa skautowego, przyrzeczenia skautowego i egzaminów skautowych. Również życzymy sobie bardzo i spodziewamy się, że będziemy uważani za braci skautów wszystkich narodów. Rozumiemy, że mimo obecnych warunków politycznych w Polsce, możemy jedynie zyskać, jeśli będziemy silnie stać przy zasadach skautingu, to jest przy zasadach braterstwa, honoru i obowiązku”.

Odpowiedź generała Baden-Powella brzmiała bardzo serdecznie. Życzył on nie tylko powodzenia ruchowi skautowemu w Polsce, lecz i lepszej przyszłości dla naszego narodu, poczem zasalutował powiewający sztandar z Orłem Polskim i przypiął sobie do piersi małego srebrnego orzełka, wręczonego mu przez K. Nowaka.

Na zakończenie drużyna zaśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła”!

Dnia 8 lipca drużyna polska raz jeszcze wystąpiła w Bingley Hall’i. — Cztery pary skautów odtańczyły najpierw krakowiaka, a następnie mazurę. Po tańcach odśpiewano szereg pieśni polskich. Wykonawców oklaskiwano długo i rzęsiście.

Korzystając z wolnych kilku dni skauti polscy udali się do Londynu, po zwiedzeniu którego udali się na cmentarz w Highbury, gdzie znajduje się grobowiec, kryjący śmiertelne szczątki Wojciecha Darasza, Stanisława Worcella i Karola Stolzmana. Na grobowcu tym uchwalono złożyć płytę srebrną z następującym napisem:

„42 skautów i 11 oficerów skautowych, przybyłych z Polski, przy tym grobowcu oddało hołd szczytkom. 11 lipca 1913 r.”

Polskimi skautami anglicy interesowali się bardzo, w prasie pełno było pochlebnych opisów, ilustrowanych reprodukcjami fotograficznymi naszej drużyny.

Oto, co między innymi pisał urzędowy miesięcznik „The Boy Scouts’ Association Headquarters Gazette (sierpień 1913 r.):

„Polacy przysłali do Birminghamu piękny kontyngent skautów — wszystkich zuchów i roslých chłopców, którzy powodowali przychylnie opinie o Polsce, gdziekolwiek ich ujrano”.

Jeden ze skautów polskich Jerzy Houwalt otrzymał od głównego egzaminatora dla oznak sprawności pastora W. R. Shanks’a, angielską oznakę sprawności tłumacza, oraz legitymację na członka honorowego jednej z drużyn angielskich.

Skauti i oficerowie skautowi drużyny polskiej w Birminghamie pochodzili ze wszystkich trzech zaborów: z Królestwa — 5, z Litwy — 3, z Rusi — 1, z Galicji — 43 i z Północnego — 1.

Prócz tego zjazd w Birminghamie ścignął jeszcze z Polski d-ra Franciszka Majchrowicza, członka Rady Szkolnej Krajowej i równocześnie członka Związku Naczelnictwa Skautowego we Lwowie, p. Marię Germanównę, drużynową II Żeńskiej-Lwowskiej Drużyny



Skautowej, oraz p. Bronisława Bouffała, założyciela dwutygodnika „Skaut” w Warszawie.

## Kronika polityczna.

### Uchwała Litewskiej Rady Narodowej.

Pod tytułem „Litwa, jako jednostka polityczna”, zamieszcza „Riecz” w numerze 67 z dnia 19 marca st. st. informacje następującą:

„Dnia 13 marca odbyło się zebra- nie przedstawicieli wszystkich partii litewskich Litwy, tworzących „Litewską Radę Narodową”.

Do składu Rady tej należą przed- stawiciele stronnictw: „Związku litwinów-katolików”, „Litewskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej”, „Partii narodowego Związku demokratycznego”, „Partii wolności narodowej”, „Partii demokratycznej Litwy” (socjaliści-narodowcy) oraz „Litewskiej socjal-demo- kracji”.

„Litewska Rada Narodowa”, rozwa- żywszy wytworzoną sytuację, doszła do wniosku, że zarówno pod względem etnograficznym, jak kulturalnym i ekono- micznym, Litwa stanowi całość poli- tyczną; że przy nowym ustroju życia Litwy, wszystkie zamieszkujące w niej narodowości powinny korzystać z rów- nych praw i wszystkie one winny mieć zagwarantowany swobodny rozwój oraz udział w zarządzie Litwy; że Litwa powin- na być wydzieleną jako samodzielna jednostka administracyjna, przyczem zarząd jej winien być poddany organom i osobom z pośród miejscowej lud- ności Litwy.

Celem urzeczywistnienia wskaza- nych wyżej postulatów, litewska Rada narodowa postanowiła utworzyć komi- tet tymczasowy dla zarządu Litwą w składzie 12 osób, wybranych przez litewską Radę narodową; zaproponować innym narodowościom, zamieszkującym Litwę, mianowicie: białorusinom, pola- kom, rosjanom i żydom, aby wydelego- wały do tymczasowego komitetu dla zar- żądu Litwy swych przedstawicieli w liczbie: białorusini 6, żydzi 3, polacy 2 i rosjanie 1.

Komitetowi tymczasowemu poleco- no sprawować całkowity zarząd Litwą oraz poczynienie przygotowań do zwa- łania konstytuancy Litwy na podstawie powszechnego, bez różnicy płci, równo- bopiędnego i tajnego głosowa- nia. Konstytuanta ustali formę rządów Litwy, jak również jej stosunek do na- rodów sąsiednich.

Dnia 18 marca st. st. delegacja li- tewska, złożona z członków Dumy pań- stwowej: Iczasa, Januszkiewicza i inż. Bielskiego, odwiedziła prezesa Rady mi- nistrów ks. Lwowa, wręczając mu uchwa- łę litewskiej Rady narodowej w przed- miocie utworzenia komitetu tymczaso- wego dla zarządu Litwą.

Książę Lwów, wysłuchawszy dele- gatów, oświadczył im, że wita inicjaty- wę litwinów co do ustroju Litwy i pod- da uchwalone przez przedstawicieli na- rodu litewskiego postulaty rozważeniu Rządu Tymczasowego. Jednocześnie ks. Lwów zwrócił się do delegacji z prośbą, ażeby komitet tymczasowy zarządu Li- twą upatrzył jak można najprędzej, nie czekając na decyzję Rządu Tymczaso- wego, kandydatów na stanowiska admi- nistracyjne w zarządzie guberniami: wi- leńską, kowieńską i suwalską, ponieważ życie nie czeka i reforma lokalnego za- rządu administracyjnego powinna być przeprowadzona bezzwłocznie.

### Ochrona wzmocniona.

„Korrespondenz Rundschau” dowia- duje się ze Stokholmu: na rozkaz rządu tymczasowego okręg wojenny petersbur- ski ogłoszony został w dniu 19-ym b. m. w stanie ochrony wzmocnionej. Swoboda związków i zgromadzeń została chwilowo zawieszona.

### Przeciw wojnie.

Z Petersburga donoszą, że przywó- dca krańcowego lewego skrzydła rosyjskiej socjalnej demokracji zażądał natychmia- stowego przerwania wojny i wezwał ro- botników do opozycji przeciw rządowi, pragnącemu dalszej wojny, jako też zem- sty na Kerenskim i Czheidem, których nazywa zdrajcami socjalizmu międzynaro- dowego.

### Wielki pożar.

Do „Frankfurter Zeitung” donoszą ze

Stokholmu, że we Władystoku wybuchł wielki pożar, już piąty z kolei w ciągu trwania wojny. Ekspłodowały wielkie skła- dy saletry i prochu. Szerzący się ogień zniszczył pewną liczbę okrętów oraz dwa wielkie składy amunicji.

### Chanowie przeciwko rządo- wi rosyjskiemu.

„Utro Rossii” podaje wiadomość, że chan Chiwy powstał przeciwko rosyjskie- mu rządowi tymczasowemu. Ludność turk- meńska Chiwy przyłączyła się do ruchu powstańczego. Prasa rosyjska domaga się wskutek tych rozruchów zniesienia azja- tyckiego ustroju despotycznego w Chiwie, który byłby dysonansem w ramach wolnej Rosji. Chan kirgiski wzywa swych pod- danych do wojny przeciwko panowaniu rosyjskiemu.

### Ruch przeciw rządowi.

Petersburski korespondent „Corriere della Sera” donosi, że ruch przeciwko woj- nie oraz przeciwko rządowi tymczasowemu przybiera coraz większe rozmiary, wywo- łując równocześnie wśród mas ludowych coraz większy zamęt. Położenie staje się obecnie groźniejszym, aniżeli kiedykolwiek dotąd. Rząd znalazł się obecnie wobec zadań do rozwiązania niezwykle trudnych. Rząd troszczy się o zachowanie równowa- gi pomiędzy dążnościami ku rozległym reformom wewnętrznym z jednej strony, a interesami polityki zagranicznej Rosji z drugiej strony. Rada robotniczo-wojsko- wa z jej przesadnymi żądaniem zwiększa tylko ogólne wzburzenie.

W Petersburgu stoją wrogo przeciw- ko sobie trzy partje zwalczające się cał- kiem otwarcie.

Plechadow, przywódca „mieńszewi- ków”, uchodzi za wiernego zwolennika rządu tymczasowego, podczas, gdy Lenin, przywódca „bolszewików” otwarcie doma- ga się zawarcia odrębnego pokoju. Wokół Lenina skupiły się te grupy robotników, które już w pierwszych dniach rewolucji były całkiem gotowe do stoczenia walki.

Ogromne zapasy wszelkiego rodzaju broni, wzięte z arsenałów w dniach rewolu- cji, a mianowicie około 40 tysięcy kara- binów i 30 tysięcy rewolwerów, są w po- siadaniu „bolszewików”.

Należy oczekiwać wznowienia rozru- chów.

### Antysemityzm rewolucyjny.

Rząd rosyjski postanowił żydów rów- nouprawnić, utworzyć im dostęp zarówno do urzędów wojskowych jak i cywilnych. W odpowiedzi na ten akt rządu prowizo- rycznego znaczna część żydów zgłosiła swą chęć wstąpienia do armii rządu prowizo- rycznego, oświadczając jednocześnie, że no- wy rząd będą całkowicie popierać.

Praktyczne jednak przeprowadzenie równouprawnienia jak donosi „Riecz” na- potyka na poważne trudności przedewszys- tkiem w armii. Pierwsi oficerowie żydzi na swych stanowiskach długo utrzymać się nie mogli, ponieważ nie tylko nie byli przez żołnierzy poważani, lecz często zda- rzały się wypadki, że traktowano ich zu- pełnie pogardliwie z ujmą dla cici oficer- skiej. Ze względu na stanowisko żołnier- zy, nominacje na oficerów dla żydów są w tej chwili niedostępne. Antysemityzm daje się również wyczuwać wśród robotni- ków. Rada robotnicza zmuszona była o- ficjalnie oświadczyć, że żydów na stanowi- skach kierowniczych w radzie niema. Ży- dzi posiadają własne organizacje, w któ- rych bronią swych interesów.

### Obrady nad pokojem.

„Vorwaerts” z dnia 21 b. m. donosi, że wydział niemieckiej partji socjalno- demokratycznej obradował w piątek nad kwestją pokoju. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele niemieckiej socjalnej de- mokratji w Austrii: Adler, Seitz i Renner, oraz socjalnej demokracji węgierskiej Da- rany i Weltner.

W końcu obrad powzięto uchwałę, w której powiedziano: stanowczo prote- stujemy przeciw rozszerzaniu przez rządy nieprzyjacielskie twierdzeniom, jakoby dal- sza wojna niezbędnie była potrzebna dla zmuszenia Niemiec do wprowadzenia u siebie wolnościowych urządzeń państwo- wych.

Naród niemiecki sam decyduje o ro- zwoju swych urządzeń wewnętrznych we- dług swego własnego przekonania. Rezo- lucja w dalszym ciągu oświadcza swoją solidarność z postanowieniem kongresu ro- botników i żołnierzy rosyjskich co do po- koju bez zaborów i odszkodowania wojen- nego na podstawie swobodnego rozwoju wszystkich narodów.

### Hindenburg o bezrobociu.

Generał feldmarszałek Hindenburg zwrócił się z odrębnym pismem do gen- Groenera, szefa urzędu wojakowego z po- woda strajku w Berlinie.

Hindenburg pisze między innymi:

„Uważam za swój obowiązek zwrócić J. Exc. uwagę, że wobec obecnej walki na froncie zachodnim jest pierwszym zadaniem ponad inne — niestannący wyrób wszelkich środków wojennych. Każde przerwanie pracy, nawet wydające się ma- leobaczne, prowadzi do osłabienia naszej siły odporu. Uważam nie do darowania więc wobec wojska a zwłaszcza wobec żołnierza, któryby musiał ją krwią swą c- kupić”. Generał Groener rozesłał pismo Hindenburga do wszystkich organizacji robotniczych i apelował do poczucia od- powiedzialności i obowiązku robotników.

### Międzynarodowa konferen- cja socjalistyczna.

Holenderska agencja telegraficzna do- nosi, że delegacja holenderska wykonaw- czego wydziału międzynarodowego Biura socjalistycznego postanowiła wystąpić z wnioskiem urządzenia 15 maja międzynaro- dowej konferencji socjalistycznej w Stok- holmie.

### Obwieszczenie

Zwraca się uwagę, że wywóz z o- brębu gospodarczego Warszawskiego Wojennego Wydziału Surowców, filja w Łodzi, i przenoszenie w obrębie tegoż towarów tkackich i półoczosniczych na- wet w najmniejszych ilościach, czy to w stanie surowym, czy półgotowym lub gotowym, dozwolone jest tylko za po- zwoleniem Wojennego Wydziału Surow- ców. Wnioski o pozwolenia na przeno- szenie składać należy do Warszawskie- go Wojennego Wydziału Surowców, filja w Łodzi przy ulicy Cegielnianej № 18. Bez pozwolenia wolno przemieszczać wyżej wymienione towary tylko w obrębie m. Łodzi i tylko do 10 metrów na raz. Nie- przestrzeganie tego pod rygorem za sobą zająć towaru i w razie potrzeby karę sądową.

Łódź, 16 kwietnia 1917 r.

Gubernator wojenny  
Schmitt  
Generał-porucznik.

### Obwieszczenie

W nocy z 4-go na 5-ty kwietnia r. b., do zagrody włościanina Władysława Błaszczyka w Sokolowie, gminy Nakiel- nica, wtargnęło 8 bandytów uzbrojonych w rewolwery, poturbowało gospodarza, jego żonę i parobka, i zrabowało około 530 rubli — w tem 30 rubli w złocie i 300 rubli w srebrze.

Sprawcy niepoznani uszli w kierun- ku Zgierza.

Za schwytanie ich wyznacza się 500 marek nagrody, które zostaną wy- płacone temu, czyje zeznania mogą spo- wodować ujęcie sprawców i przeprowa- dzenie ich do więzienia albo gdy sam będzie współdziałał w schwytaniu ich i przeprowadzeniu.

Zeznania należy składać w sądzie Jenerał-Gubernatorstwa w Łodzi, w biur- sze policji kryminalnej albo u najbliż- szej straży lub na stacji żandarmerji.

Łódź, 11 kwietnia 1917 r.

Gubernator wojenny.

### Obwieszczenie.

#### 1000 marek nagrody.

W nocy z 15 na 16 kwietnia 1917 r., kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu rabunkowego na wło- ścianina Antoniego Skudlarka w Zdziecho- wie pod Kazimierzem, łódzkiego powiatu wiejskiego. Dwóch bandytów wtargnęło do mieszkania, zranilo żonę i brata go- spodarza, a jego samego, który stanął do obrony z siekierą, zabiło wystrzałem w głowę.

Obu bandytów, którzy wtargnęli do mieszkania opisano następująco:

- 1) Wysoki, smukły mężczyzna, blondyn, ubrany w ciemną kurtkę i czapkę niebieską;
- 2) średniego wzrostu, ciemny blondyn, duży jasny wąs, ubrany w ciemną kurtkę. Ten sprawca odniósł kraw- jącą ranę z tyłu głowy (przebiega- jąca skośnie do ciemienia), pocho- dzącą od uderzenia siekierą.

Za ujęcie sprawców wyznacza się 1000 marek

nagrody, która zostanie wypłacona temu, czyje zeznania mogą spowodować ujęcie sprawców i osadzenie ich pod kluczem, albo gdy sam będzie współdziałał w uję- ciu ich i przyprowadzeniu.

Zeznania należy składać w Sądzie Gubernji Wojennej w Łodzi, w biurze poli- cji kryminalnej w Łodzi i w najbliższej straży lub na stacji żandarmerji.

Łódź, 17 kwietnia 1917 r.

Gubernator wojenny.

### List gończy.

Gecela Eibuschütza z Rudy Pabjanic- kiej, przedstawiciela firmy Eisner & Ehr- lichster, skazano wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckiej Łódzkiej Gu- bernji Wojennej z dnia 22 marca 1917 r. za wykroczenie względem rozporządzenia general-gubernatora z dnia 15 października 1915 r. o zajęciu towarów tkackich — na trzy (3) miesiące więzienia i 6 tysięcy marek grzywny.

Uniknął on kary przez ucieczkę. Na- potkawszy, należy go odprowadzić do woj- skowego więzienia w Łodzi.

Łódź, 16 kwietnia 1917 r.

SĄD

Ces.-Niem. Gubernji Wojennej

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

21-go kwietnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego  
Ks. Rapprechta Bawarskiego.

Ataki wywiadowcze przy Ypern- bogen przyniosły nam pewną ilość jeńców. Między Loos i drogą Ar- ras — Cambrai utrzymuje się nadal ogólna wzmagająca się działalność ognia.

Front niemieckiego Następcy Tronu.

Wojska wszystkich niemieckich narodowości spełniają codziennie i co godzina w najstraszniejszym ogniu mąż przeciwko mężowi, w wiernej aż do śmierci wytrwałości bohater- skie czyny na ogromnym polu bitwy nad Aisne i w Szampanji.

Komunikat wojskowy nie jest w stanie ich pojedynczo wymienić.

Wczoraj przed południem zo- stała przez nasze atakujące wojska oczyszczona była cukrownia na po- łudni eod Cerny. Dalej na wschód od fermy Hurtebizey odrzuciły na- sze wojska francuskie oddziały. Przy Brimont odparto ze stratami ataku- jące francusko-rosyjskie wojska.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się na całym froncie Ai- sne i w Szampanji silna walka ar- tyleryjska.

Ożywione ataki rozwinęły się przy Braye, poczynając od wyżyny Paissy do niziny na wschód od Cra- onne i między Prosnes a nizina Su- lippes. Przy Chemin des Dames za- łamał się nieprzyjacielski atak w ogniu, na pojedynczych miejscach w walce z bliska. W Szampanji spe- żył na niczem ataki nieprzyjacielskie przed naszymi stanowiskami. Na północ od Reims i w Argonach wtargnęły nasze atakujące wojska w nieprzyjacielskie linje i wróciły z jeń- cami.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka  
Albrechta Württemberskiego.

Na zachód od st. Mihiel nasze przedsiwzięcia miały przebieg, po- dług życzenia; dostało się tam tak- że w nasze ręce dużo jeńców fran- cuskich.

Niesprzyjająca pogoda ostatnich dni wpłynęła hamująco na działal- ność lotników... Od 17 kwietnia zestrzelone zostały w walce powie- trzanej 7, a przez działą ochronne 3 — nieprzyjacielskie latawce. Na wschodnim terenie wojennym i na



froncie macedońskim przy mało ożywionej działalności, sytuacja bez zmiany.

Pierwszy General-kwatermistrz  
LUDENDORFF.

**Teatr Polski**  
CEGIELNIANA 63.

Niedziela, dnia 22 kwietnia o godz. 3 p. p.

**JUDASZ z KARJOTHU**

sztuka w 5 aktach M. Rostworowskiego.

Dziś w niedzielę i w czwartek 26 kwietn. o godz. 7 i pół wiecz.

**Badyle i Paki**

sztuka szkolna w 4 aktach Kaz. Bieszyńskiego.

We Wtorek dnia 24 kwietnia

**„Mąż z grzeczności“**

Kom. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

**Rada Narodowa.**

Dnia 2 i 3-go maja ma się odbyć w Warszawie posiedzenie plenarne Rady Narodowej.

Według komunikatów, nadesłanych do Sekretariatu Rady Narodowej, wybrani zostali do Rady:

Z pow. białostockiego: Albin Zbikowski, dyr. (Zyrardów), Kazimierz Wojciechowski, właśc. ziem. (Żabia Wola), Mateusz Bodych, rolnik (Kozłowie Nowe).

Z pow. częstochowskiego: Józef Cygański (Kamień), Karol Łęcki, szambelan (Konin), Szymczak, właśc. (Mokresza).

Z pow. kozienickiego: Stan. Targowski, właśc. maj. (Policzne), Jan Sendek (Kozienice), Jan Kosiół, właśc. (Grabów nad Wisłą).

Z pow. łaskiego: dr. Gliński (Łask), Makarezyk ob., wójt Czajkowski.

Z pow. łódzkiego: Stan. Wójcicki, (Stara Łódź), Roman Piekarski, właśc. (Kalinowa), Mich. Ostrowski, właśc. (Zawady).

Z pow. rypińskiego: Zygm. Wojciechowski (z Białkowa), Ant. Matyjasik (z Milecowa).

Z miasta Częstochowy: Feliks Dobruchci, Leon Mońkowski inż., Jan Prüffer.

Z miasta Łomży: Bronisław Jabłkowski, prokur. bank., Jan Lachowicz, rejent.

Z miasta Radomia: Józef Dobrzański, adw. Jan Dębaki, Czesław Posadowski.

Z miasta Włocławka: Kaz. Ossowski, Zb. Nowicki.

Z pow. mińsko-mazowieckiego: Alojzy Prączyński (z Stanisławowa), Alfons Ertman (z Siemnicy) i Ign. Brauliński (z Chyłu).

Z miasta Pałtusa: Leopold Gańczyński.

Z pow. makowskiego: Marjan Gniazdowski (Czarnostów pow. Maków), Ant. Zaradkiewicz (Bronisze pow. Maków).

Z pow. włocławskiego: Jan Woźniak, naucz. (Lubraniec, pow. Włocławek), Józef Bartczak gosp. (Klubskie Budy, pow. Włocławek).

Z powiatu rademskiego (ziem piotrkowskiej): Leon Siemiński, Józef Krasowski, ks. Stanisław Dziennicki, Józef Czyż.

Wykaz ten wcale nie wyczerpuje listy wybranych delegatów. W całym szeregu innych miejscowości dokonane zostały wybory, jak stwierdzają to prywatne wiadomości.

**Z ruchu wydawniczego.**

Memoriał w sprawie majątków kościelnych w Królestwie Polskim.

Pod powyższym tytułem wyszła z druku nakładem „Kurjera Płockiego” obszerna praca ks. Adolfa Szelażka. Porusza w niej autor sprawę pierwszorzędną dla duchowieństwa polskiego, a mianowicie kwestję, związaną z uposażeniem duchowieństwa przy nowym ustroju Polski.

Rząd rosyjski na mocy ukazów z roku 1864 i 1865 odebrał wszelkim klasztorom, probostwom, kapitułom i t. d. wyznania rzymsko-katolickiego majątki i kapitały, które przetrwały w zawiadywaniu skarbu na zasadach, podobnych tym, które przyjęte zostały w latach 1818-1822. Jako rekompensatę otrzymywało duchowieństwo od rządu rosyjskiego stałe uposażenie etatowe.

Z chwili, kiedy Rząd Polski powstał w swojej ostatecznej formie, będzie on musiał się zająć i sprawą uposażenia duchowieństwa, na zasadach ustaw

rosyjskich, czy też przepisów nowych, niezależnych od tamtych.

Sprawą pierwszej wagi jest więc określić ogólną wartość majątków, zabranych przez rząd rosyjski, oraz wskazać, jaki był charakter tego zaboru: czy był to zabór na własność państwa rosyjskiego, czy też tylko objęcie majątków kościelnych w administrację.

Odpowiedź na powyższe pytania w sposób gruntowny i rzeczowy, posługując się obszernym materiałem statystycznym i historycznym, daje ks. Szelażek we wspomnianym memoriale.

Memoriał ten zawiera następujące rozdziały: Podstawy przysługującego duchowieństwu w Królestwie Polskim; ocena majątku kościelnego na mocy ukazów z 1864 i 1865 r.; szemat cyfrowy wartości majątku kościelnego w Król. Polsk. i charakter zaboru majątków.

Drogą ścisłej analizy cyfr i faktów, stwierdza ks. Szelażek, że majątki duchowieństwu prawnie nie zostały odebrane.

*„Epopėja rycerska“ Heilenstama.*

P. St. Miłaszewski przyswoił naszej literaturze dzieło niepospolitej wartości literackiej, laureata nagrody Nobla, Wernera Heindenstama p. t. „Carolinerna”, które w krótkim czasie przetłumaczone zostało na wszystkie niemal języki europejskie. Wśród czytelników polskich nowo wydana książka powinna wzbudzić duże zainteresowanie, jako związana pośrednio z popularną i dobrze ogótotwórczą drugą częścią (Potop) trylogii Sienkiewiczowskiej. Autor z epoki wojen Karola XII czerpał tematy do licznych nowel, noszących piętno wybitnego, samodzielnego talentu, dobywając na jaw z zamierzchłej przeszłości porwijące czyny i niezłomne, na wzór bohaterów starożytnego świata odlane dusze rycerskich przodków.

Do najpiękniejszych kart „Epopői Rycerskiej” zaliczyć należy ostatnie nowele, esnute na tle życia jeńców z pod sztandarów wielkiego Karola, w głębi Rosji.

Z każdego słowa wieje moc, dostojność, głęboka wiara, iż naród, w którym nie zgasa świadomość prawa do wolności i poczucie obowiązku, nawet w ciężkich godności swoją zachować potrafi i narodem być nie przestanie. Powyższe słowa starego generała szwedzkiego znajdują niewątpliwie silny odzwiek w duszy polaków, długo niewolą nękanych.

*„Figliki uciessze“*

Kamo (Konstanty Modliński).

Nowa książka winna zainteresować przedewszystkiem mieszkańców Płocka, portaważ większość zawartych w niej utworów nie wychodzi poza zakres aktualności lokalnej i bieżącego życia w grodzie Konrada.

Feljetony wierszowane p. Kama odznaczają się dużym zacięciem satyrycznym, pozbawionym gorzkiej ironji, którą zastępuje niefrasobliwy i pogodny humor.

Wierszem posługuje się pan Kamo sprawnie i bez wysiłku, zdradzając duże wyrobienie pióra.

„Figliki uciessze” wyszły nakładem „Kurjera Płockiego”, w którym poprzednio już były drukowane pod rubryką „Z dnia na dzień”.

J. BRAUN.

**Myślę wtedy...**

Kiedy pierwsze zanuć słowiki,  
Gdy fioletki szyć poczną wonie,  
Ponad zgiełki życiowe i kłazyki  
Anioł wiosny wyciąga swe dlonie kojące.

Pi-rs zmęczona swobodnie oddycha,  
Pochylone prostują się barki,  
Piosnka w przestrzeni z ust zrywa się  
i w dal biegnie jak tony fujarki po łące.

Myślę wtedy, czemu ludzka dola  
Taka smętna, jak żałobne znaki?  
Czemu nie jest jak te w słońcu pola?  
Czemu ludzkich męczarni kres taki daleki?

Chciałbym wtedy pójść między nędzarzy,  
Chciałbym ziemię przejść z końca do końca,  
Wszystkie smutki zebrać z ludzkich twarzy  
i pograć je w promieniach słońca na wieki!

**Wiadomości bieżące.**

— Zebranie w Resursie Rzemieślniczej w sprawie obchodu 3-go Maja.

Zwołane na wczoraj do Resursy Rzemieślniczej zebranie w sprawie obchodu 3-go Maja odbyło się pod przewodnictwem pana Mantenfla.

Sądząc z początkowego przebiegu obrad, można wnioskować, że obóz aktywistyczny jest za urzadzeniem pochodu, o ile kraj cały z Warszawy nie opowie się nb. przeciwko, obóz zaś neutralistów wypowiedział się przeważnie przeciwko pochodowi.

W chwili, gdy wzmiankę tę dajemy do druku, sprawa nie została jeszcze przesądzona, nastąpiły się bowiem w toku dyskusji wątpliwości, czy zebrani mają wogóle prawo rozstrzygać definitywnie tę sprawę, wobec tego, że, z powodu opóźnionego otrzymania zaproszeń, nie mogli przeważnie naradzić się z zarządami reprezentowanych przez się stowarzyszeń i instytucji.

Szczegółowe sprawozdanie, ze względu na przeciągające się obrady, zamieścimy w poniedziałkowym numerze Gazety... (Gr.).

— Nadesłane.

Zarząd widzewskiej dziecięcej kuchni składa najserdeczniejsze podziękowanie sz. księdzu proboszczowi Kwiatkowskiemu ze Szczawina, ziemia gostyńska, za zebrane 50 mk. między dziećmi szkółki szczawieńskiej dla biednych dzieci widzewskich.

— Wypłata zapomóg.

Komitet tanich kuchni podaje do wiadomości, że wypłata zapomóg tanim kuchniom za obiady, wydane w miesiącu styczniu i lutym, nastąpi w poniedziałek, dn. 23 b. m. od godz. 10 rano do 12 w poł. i od 3 i pół do 5 po poł. Zarządy kuchni proszone są o konieczne zgłoszenie się w tym terminie.

— Z fabryki Tow. Akc. Poznańskiego.

Zarząd fabryki Tow. Akc. I. K. Poznańskiego w dalszym ciągu wyptaca 4 tygodnie z góry zapomogę robotnikom z uprzedniem wypowiedzeniem o serwanu najmu. Dotychczas wypowiedziano pracę tym wszystkim robotnikom, którzy pracowali w firmie mniej niż 16 lat, zaś w ubiegłym czwartek wypowiedziano pracę tym którzy w firmie pracowali po 17 do 18 lat. W ten sposób sumę wypłacanych tygodniowych zapomóg, wynoszącą z początku 7500 rub., zmniejszono do 1300 rub. z góry tygodniowo.

— Pokaz ogrodniczy.

Dziś, o godzinie po południu w ogrodzie p. Herbsta przy ul. Emilji, róg Przędzalnianej odbędzie się pokaz ogrodniczy odmładzania koron i przeszczepiania drzew owocowych.

Prelegentem będzie p. Franciszek Wesolek.

Wejście na pokaz dla amatorów po 20 kop., zaś dla uczniów szkół po 5 k.

— Wieczór autorów Legionowych.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Sali Koncertowej „Wieczór autorów Legionowych”, na wzór kilku wieczorów urządzonych w Warszawie, które cieszyły się tam niezwykłym powodzeniem.

Wezmą w nim udział por. dr. Stan. hr. Rostworowski, por. dr. Bertold Merwin, por. Tadeusz Bebrowski i ppor. Józef Maczek, którzy odczytają pewną ilość swoich utworów, część oddeklamuje p. Aldona Jasińska z Warszawy.

Po raz pierwszy w Łodzi publiczność będzie miała sposobność powitać na estradzie autorów, którzy brali czynny udział w walkach Legionów.

**Biuro Prośb i Zażaleń**  
KONSULENTA PRAWNEGO  
**A. Gersdorffa,**  
PIOTRKOWSKA 84.

**„Garat i rewolucja w boju 188-letnim“.**

Pod powyższym tytułem, jak już podaliśmy, w dniu 28 b. m. w sali koncertowej (Dzielnia nr. 18) wygłosi p. Leo Belmont swój najnowszy i, ze względu na rozgrywające się obecnie wypadki w Rosji niezmiernie interesujący, odczyt.

Odczyt ten składać się będzie z następujących części, a mianowicie: epoka Aleksandra I, zakończonega kaźnią Dekabrystów; panowanie Mikołaja I, zakończonega katastrofą Krymską; rządy Aleksandra II z końcową kartą Marcowego wybuchu; czasy Pobiedonoscewa za rządów Aleksandra III; pogromowa polityka Piłsneckiego za dni Mikołaja II, zakończonega abdykacją; tryumf rewolucji.

Jesteśmy prosieli o zaznaczenie, że na odczyt powyższy wstęp dla młodzieży niżej lat 18-u jest wzbroniony. Bilety są do nabycia w Czytelnicy Nowości Alfreda Straucha, Dzielnia 16.

— Wieczór żywego słowa.

Dnia 25 b. m. odbędzie się wieczór słowa w interpretacji niepospolitej odtwórczyni piękna poezji polskiej Kaziemery Rychterówny, która ubiegłej niedzieli odniosła olbrzymi sukces na swoim koncercie w Warszawie.

Zapowiedziany wieczór w Łodzi odbędzie niewątpliwie duże zainteresowanie wśród miłośników sztuki i wielbicieli wybitnego talentu artystki.

— Teatr Polski.

Dziś o godz. 3 pp. po cenach popularnych i w środę dn. 25 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz. — sztuka w 5 aktach K. H. Rostworowskiego p. t. „Judasza z Karjothu” Dziś wieczorem o godz. 7 i pół i w czwartek dn. 26 kwietnia o godz. 7 i pół w. — „Badyle i Paki” sztuka na tle stosunków w szkole rosyjskiej, w 4 aktach Kaz. Bieszyńskiego. We wtorek dn. 24 b. m. o g. 7 i pół w. krotoczwila w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności”.

— „Wiesław”.

Opera K. Brodzińskiego—muzyka Ostrowskiego.

Dzisiaj będzie powtórzona w sali Handlowców (Piotrkowska 108), opera K. Brodzińskiego, która tak gorąco przyjęcia doznała w ubiegłą niedzielę.

Doskonale wyćwiczony zespół orkiestrowy, jak i śpiewaczy pod batutą dyr. E. Potygo zadokólnić może nawet wybredniejszego wymagania, nie wątpimy przeto, że i dzisiaj równie publiczność dopisze, jak to miało miejsce na dwóch poprzednich widowiskach.

— Z Domu Ludowego.

Dzisiaj, dn. 22 kwietnia, o godzinie 6 wiecz. w sali Domu Ludowego

**Szkoła śpiewu**  
Marji  
**Wilkoszewskiej**  
ul. Widzewska 36.  
Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.  
Zapisy od godziny 3-6 po południu  
Na żądanie lekcje w miescie.

**„ODEON”**  
**OFIARA LOSU**  
efektowny dramat w 5 częściach ze znakomitą  
**LEDA GIS**  
w roli głównej.  
Początek przedstawień o 4 1/2 w sobotę i niedzielę o 2 p. n.



przy ul. Przejazd № 34 odbędzie się koncert. Współdziałają przyjmują: skrzypka p. Leon Budzyński, pani R. Bielkiewicz (śpiew), p. Alfons Mański, artysta Teatru Polskiego (deklamacja), chór sumowy z kościoła św. Anny pod batką p. Aleksandra Charuby i kwartet smyczkowy. Akompaniują p. A. Choruba i p. Aniela Borkowska.

**— Z Tow. śpiew. im. „Moniuszki“**  
W dniu dzisiejszym o godz. 2 po poł. zarząd Tow. śpiewaczego im. „Moniuszki“ urządził w lokalu własnym przy ul. Szkolnej № 23 „jajko wielkanocne“ dla swych członków.

**— Kradzieże koni.**  
W nocy na 12 kwietnia skradziono gospodarzom Rudolfowi Rosnerowi i Andrzejowi Splet w Bukowicach Nowych 2 konie wartości po 1000 rb.: klacz ciemnogiada pięcioletnią i klacz jasno kasztanową z jaśniejszym ogonem i grzywą. Rzeczowe dane o kradzieży należy nadsyłać do wydz. krym. kom. 4 do aktów 1784/17.

W nocy na 14 kwietnia skradziono gospodarzowi Józefowi Polipowi z Kolosina gm. Mroga, pow. Brzezińskiego klacz kasztanową trzyletnią. Rzeczowe dane nadsyłać należy do wydz. krym. kom. 4 do aktów 1780/17.

W nocy na 15 kwietnia gospodarzowi Bolesławowi Wneczyńskiemu z Moskwy pow. Brzezińskiego skradziono w „Jach“, dwunastoletniego kasztana, przednie nogi nieco krzywe, wartości 900 rb. Rzeczowe dane należy nadsyłać do wydz. krym. kom. 4 do aktów 1787/17.

### Z Muzyki.

„Stanisław i Anna Oświecimowie“ *Poemat Symfoniczny Mieczysława Karłowicza.*

Bogaty i urozmaicony program koncertu benefisowego dyr. Bronisława Szulca, który się odbędzie jutro w Sali Koncertowej—zapowiada wykonanie m. innem poematu symfonicznego „Stanisław i Anna Oświecimowie“ Mieczysława Karłowicza, jednego ze znakomitszych symfonistów polskich zagaskiego przedwczesu, a tak tragiczną śmiercią, w roku 1909 w Zakopanem.

Ze względu na to, że poemat ten wykonany będzie u nas po raz pierwszy, nie od r. ecy będzie podać na tym miejscu kilk słów objaśnienia treści jego, tembardziej, że kompozytor osnuł swoje dzieło na „podaniu“, mniej znanem szerszemu ogółowi.

Stanisław, wychowanek na obczyźnie, zdała od domu rodzicielskiego, po powrocie pod dach rodzinny, ujrzał po raz pierwszy siostrę swą Annę, jako już dorastającą pannę. Oboje młodzi zapalili ku sobie gorącą miłością, lecz zdając sobie sprawę z tego grzesznego uczucia, walczyli z niem dość długo — lecz nadaremnie...

Wreszcie Stanisław, niemogąc zagłuszyć w sobie uczucia miłości, postanawia pojechać do Rzymu, gdzie też udało mu się, po długich błaganiach, rakłonić Ojca św. do udzielenia mu błogosławieństwa na związek z siostrą. Kiedy jednak z radością w sercu powrócił do domu, zastał siostrę na marach.

Zawiedziony w swych miłosnych nadziejach Stanisław, nie mógł przeżyć rozłąki z ukochaną siostrą i wkrótce zmarł.

Kapliczka w Krośnie, miasteczku w pow. jazłowskim w Galicji nad Wisłoką—jakoby kryje zwłoki tej kochającej się pary, która nie znalazła szczęścia na ziemi i którą dopiero śmierć połączyła.

Tyle podanie. Karłowicz, ująwszy treść tę w formę muzyczną, dzięki wybitnemu swemu talentowi, stworzył nastrojowy poemat symfoniczny, obfitujący w moc pięknych melodii, a wyzyskaniem bogatego kolorytu instrumentalnego uwydatnił

kontrasty i momenty psychiczne dwojga kochanków, ich miłose porywy, uczucia, bóle i cierpienia. Poemat ten skomponowany został na rok przed śmiercią jego twórcy t. j. w roku 1908.

Ign. W—n.

**„ALA“** enkalypsowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcach. Dostać można w aptekach większych składach apteczka

**„ALA“** poleca apteka W. Danieleckiego Piórkowska 127.

**D**rogą i Tania Nauka. W gazecie „Gwiazdka Cieszyńska“ № 37 z dn. 8 Maja, a w „Gazecie Narodowej“ № 101 z dnia 14 Maja 1912 r. i w „Ziarnie“ № 38 dn. 20 Września 1913 r. i w wielu innych gazetach 1912 r. i 1913 r., wydrukowano artykuł p. t. „Droga i Tania Nauka“. Zalił się we Lwowie krawiec p. Swistalski przed swoim stałym kundnieniem „Potulickim biuralistą“, że musi robić ogromne wydatki wynoszące przeszło 2.500 koron rocznie na opłatę szkół i na korepetycje, nie licząc w to kosztów utrzymania 5-tych swoich dzieci. Biuralista p. Potulicki pocieszył majstra p. Swistalskiego w ten sposób: Ja nie mogę się skarżyć na podobne kosza. Pomimo 2 klasowego wykształcenia mego w szkole realnej, uzupełniłem dalszą moją edukację przez pilne i wytrwałe samokształcenie się. Szczególniej, zaś przyswoiwszy sobie gruntownie języki: niemiecki, angielski, francuski i rosyjski z pomocą Samouczków Reussnera, bez nauczyciela, zajmuję dziś, dzięki znajomości korespondencji w tych językach, stosunkowo świetną posadę z roczną płacą 5.000 koron. — Przytem dzieci moje przygotowałem gruntownie sam przed odaniem ich do szkół, we wszystkich przedmiotach szkolnych, więc teraz nie potrzebuję opłacać korepetytorów. Przeciwnie starsze dzieci moje uczą się, młodsze pod moim dozorem i kierunkiem, a oprócz tego zajmują się także poza domem korepetycjami dobrze płatnemi, za które zarabiają razem więcej niż 2.800 koron rocznie, a to głównie dzięki znajomości języków nowożytnych, nabytej ze Samouczków Reussnera, za które wydatek kilku koron zwrócił mi się już dawno z lichwiarskim procentem. — Albowiem, nauczywszy się z nich sam, nauczyłem potem moje dzieci nowożytnych języków i mogę jeszcze teraz otrzymać z powrotem wydatek zrobiony na Samouczki, które uważam za listy zastawne, przynoszące wysoką dywidendę. — Samouczki Reussnera sprzedaje się we wszystkich księgarniach. Dzięki tym Samouczkom zajmuję obecnie już wiele tysięcy ludzi inteligentnych wybitnie i korzystnie stanowiska. Świeżo wyszedł z druku Samouczek Polsko-Niemiecki I kurs w XXXVII edycji, cena 1.20 rb. — Kurs II w XVII edycji, cena 1.80 rb. Adres autora ul. **Złota 6 w Warszawie**, który wysyła bezpłatnie I-szy zeszyt Samouczka na żądanie.

**Kabaret Colosseum**  
Zachodnia 53.

**Codziennie wielkie przedstawienie**  
**Występy nowozaangażowanych Artystów i Artystek.**  
WEJŚCIE BEZPŁATNE. Pierwszorzędna Restauracja. Ceny przystępne. Początek o g. 8 wiecz.

Ul. Dzielna 18. SALA KONCERTOWA. ul. Dzielna 18.  
W Sobotę dnia 28 kwietnia o godz. 8 wiecz.  
**LEO BELMONT**  
wygłosi odczyt na temat  
**Carat i Rewolucja**  
w boju 100-letnim.  
Dokumenty dziejowe. Dekabryści i Nihilisci. Epoki: Aleksander I, Mikołaj I, Aleksander II, Aleksander III, Mikołaj II.  
Bilety od 30 k. do rb. 1.75 k. w księg. Alfreda Straucha Dzielna 16, a w dn. odczyt. w. asie.

Dzielna 18. SALA KONCERTOWA Dzielna 18.  
Środa dnia 25 kwietnia 1917 r., o godz. 8 wieczorem  
**Wieczór Żywego Słowa**  
**KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.**  
W programie utwory Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Dantego i inni  
Bilety w Czytelnii Nowści Alfreda Straucha, Dzielna 16, a w dzień Koncertu o godz. 5 po poł. przy kasie Sali Koncertowej.

**MYDŁO**  
z powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach niskich.  
Piórkowska 25 w podwórzu parter.

**Zdolni ślusarze**  
do z kładania klamek i na gięte roboty oraz **chłopcy**, którzy mają chęć nauczyć się ślusarstwa mogą się zgłosić **DLUGA 162.**

Konsultant prawny  
**A. Ackerberg,**  
Łódź, Południowa 2, 1-e p.  
Specjalność:  
Homoczenia i projekty ustaw.

**Resztki manufakturalne.**  
Sprzedaż 40% taniej n. c. z.  
Resztki. Towar z welny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjony i na palta od 15-20 rb. Materjały balowe, żalobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.

Uwaga: Stala cena!  
**Cegielniana 43**  
w podwórzu 4 dom od Piórkowskiej Od 3 do 4 i pół zamknięte.

Resztki Cegieln. 43

**Wiedeńskie żurnale**  
w wielkim wyborze są do nabycia w **składzie obrazów, Piórkowska 99.**

**Dr. S. Lewkowicz**  
choroby zewnętrzne i skórne.  
Konstantynowska 12  
Przyjmuje:  
Panów do g 9-1 i od 6-8 w. | Panie od godz. 5-6 wiecz.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**Feliks Seidengart**  
POWRÓCIŁ.  
Ul. Zawadzka № 10,  
od 3-7 po południu.

Pierwsza **chrześcijańska lecznica** —  
chorób zębów i jamy ustnej.  
teraz **Mikołajewska 33** róg Ewan-gielickiej  
Najlepsze ZEBY sztuczne i plomby  
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Specjalista  
**Dr. L. PRYBULSKI**  
Przeprowadził się na **Zawadzka 44 A**, róg Piórkowskiej, do domu Szeiblera  
choroby zewnętrzne skórne i włosów  
przyjmuje od 8-2 i od 4-9. Panie od 5-6 p.

**Fabryka dętych instrumentów**  
**Alfreda Lessiga**  
w Łodzi, Nawrot 22.  
Przyjmuje wszelkie reperacje instrumentów Kupuje stare instrumenty dęte. Kompletly orkiestr zawsze na składzie.

**Cebula** żyławska jeszcze niedzła po 24 rbł. za funt i inne nasiona sprzedają tamiej składy **L. Jasńskiego w Łodzi** Andrzeja 10 i w Łęczycy, do czasu wyczerpania tego importu.

**INTELIGENTNA OSOBA** w średnim wieku szuka miejsca **gospodyni** u samotnej osoby w miejscu lub na prowincji. Oferty pod lit. „G. A“ w adm. Gaz. Łódzkiej.

**J. Kaładulski**  
ul. Sienkiewicza 40 daw. Mikołajew. przyjmuje męskie i damskie kapelusze do przerobienia na najnowsze fasony, również pranie i farbowanie. Roboty wykonywam w przeciągu 24 godzin sumiecznie. Ceny umiarkowane

**DRENY**  
Doskonale wykonane dostarcza **M. PERKIEWICZ.**  
Fonwerke Ludwigsberg  
Post Moschia (POSEN).

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**Akuszeryka** Marja Kubicka przyjmuje Piórkowska 119 n. 7.

**Ciechocinek** „Pensjonat Home“ Stefana Ziemińskiego. Komf. rt. Otwarcie 1 maja.

**Lokale** z 6-ciu pokojami i z 3-ch posojami kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia zaraz lub od Lipca. Wiadomość na miejscu Wólczyńska 189.

**Mebie** sprzedam tanio, stołowy, gabinet, sypialnia dęłowa, salonik machonietowy Piórkowska 189-9.

**Mebie** sprzedam z stołowego, salonu, sypialni i gabinetu, Piórkowska 189-9.

**Potrzebna służąca** do wszystkiego. Ewangelicka 7 nr. 15 od 3-4 p. p.

**Potrzebny chłopiec** do apteki ul. Andrzeja 26.

**Pierwszorzędny Krawiec** Damski E. Rudzki Piórkowska 17 (parter) szyje elegancko kostjony od Mk. 10, Palta od Mk. 8—suknie od Mk. 2 jak również pelca Wielki wybór najnowszych fasonów papiesowych. Nowe zurnale nadeszły, także potrzebne zdolne krawcowe.

**Potrzebny stróż** ul. Nowo-Zarzewska 18.

**Panna**, znająca język polski i niemiecki, an-dy łony lub towarzyszyć może być na wyjazd. Wynagrodzenia skromne. Oferty pod J. B., składać w „Gazecie Łódzkiej“.

**Resztki** piękne, trwałe, materjały na męskie ubrania tanio. Piórkowska 145-24.

**Stróż** potrzebny. Wiadomość ul. Dzielna 13.

**Sklep** dyskrecyjny do sprzedania. Piórkowska 156.

**Zagubione dokumenty.**  
Abraham Leib Pfeifer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.  
Józefa Kasperczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.  
Józef Wróbel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.